

Alfred SKORUPKA*

*Politechnika Śląska

Czy istnieje cywilizacja afrykańska?

Streszczenie

W artykule rozważany jest problem istnienia cywilizacji afrykańskiej. Autor przytacza wypowiedź Samuela HUNTINGTONA, który pisze, że większość badaczy – z wyjątkiem Fernanda BRAUDELA – uważa, że nie ma odrębnej cywilizacji afrykańskiej. HUNTINGTON twierdzi również, że Etiopia stanowi cywilizację samą w sobie. W artykule przytoczono koncepcję cywilizacji afrykańskiej BRAUDELA. Rozważana jest także historia Etiopii i RPA. Jednak autor pracy dochodzi do wniosku, że nie ma jeszcze cywilizacji afrykańskiej – ona się dopiero kształtuje. Natomiast Etiopia, według autora artykułu, stanowi „mieszankę cywilizacyjną”.

Słowa kluczowe: cywilizacja afrykańska – Fernand BRAUDEL – Samuel HUNTINGTON – Etiopia – Republika Południowej Afryki

Filozofowie cywilizacji, a nawet zwykli ludzie nie mają na ogół problemów z wyróżnieniem cywilizacji zachodniej, prawosławnej, islamskiej, indyjskiej czy dalekowschodniej. Gdy jednak przychodzi nam się zastanowić nad problemem cywilizacji w Afryce, zwykle jesteśmy zakłopotani. Oto co na temat ewentualnej cywilizacji afrykańskiej czytamy w dziele wybitnego amerykańskiego politologa i historyka Samuela HUNTINGTONA:

Cywilizacja afrykańska (ewentualna). Z wyjątkiem Braudela większość uczonych zajmujących się kwestią cywilizacji nie uznaje odrębności cywilizacji afrykańskiej. Północ kontynentu i jego wschodnie wybrzeże należą do świata islamu. Etiopia, historycznie rzecz biorąc, stanowi cywilizację sama w sobie. Europejski imperializm i osadnictwo wniosły wszędzie elementy cywilizacji zachodniej. W południowej Afryce osadnicy z Holandii, Francji, a potem Anglii stworzyli składającą się z wielu odrębnych elementów kulturę europejską. Co najbardziej znamienne, wraz z imperializmem europejskim chrześcijaństwo opanowało większość kontynentu na południe od Sahary. Choć afrykańskie tożsamości plemienne utrzymują się i nadal są silne, mieszkańcy kontynentu mają coraz większe poczucie tożsamości afrykańskiej. Można sobie wyobrazić, że w Afryce na południe od Sahary wytworzy się odrębna cywilizacja, której ośrodkiem stanie się być może Republika Południowej Afryki¹.

Kwestię istnienia cywilizacji afrykańskiej pozostawia HUNTINGTON nierozstrzygniętą. Skłania się jednak ku hipotezie, że można uznać istnienie tej cywilizacji na terenach położonych na południe od Sahary. Północ Afryki należy bowiem wyraźnie do cywilizacji islamskiej. Ciekawy jest pogląd amerykańskiego badacza, że Etiopia stanowi cywilizację samą w sobie. Czasy kolonialne wniosły jednak na teren całej Afryki elementy cywilizacji zachodniej, w tym chrześcijaństwo.

Podjęte w tym artykule rozważania nad przytoczoną wypowiedzią HUNTINGTONA przybliżą nas do odpowiedzi na pytanie, czy rzeczywiście istnieje cywilizacja afrykańska.

Koncepcja cywilizacji Czarnej Afryki według Fernanda Braudela

Poniżej przedstawiamy koncepcję cywilizacji Czarnej Afryki według Fernanda BRAUDELA (1902–1985), wymienionego przez

¹ HUNTINGTON, *Zderzenie cywilizacji*, s. 58–59. Zob. też: HUNTINGTON, *The Clash of the Civilizations*, s. 47.

HUNTINGTONA jako jedyne go myśliciela, który twierdzi, że istnieje cywilizacja afrykańska. Jest to wprawdzie francuski badacz, jednak oprzemy się na angielskim wydaniu jego książki *A history of civilizations*² (*Historia cywilizacji*), w której zawarł koncepcję interesującej nas cywilizacji. Przytoczymy najważniejsze, w naszym przekonaniu, ustalenia tego badacza na temat Czarnej Afryki już w tłumaczeniu na język polski. Tam jednak, gdzie te ustalenia wydawały nam się szczególnie ważne, podajemy (w przypisach) ich angielskie brzmienie.

„Czarna Afryka (tak naprawdę złożona z wielu Czarnych Afryk)³ jest prawie całkowicie otoczona przez dwie pustynie i dwa oceany: wielką Saharę na północy i Kalahari na południu oraz Ocean Atlantycki na zachodzie i Indyjski na wschodzie. Są to poważne bariery w kontakcie z tą częścią świata, chociaż były one w przeszłości przekraczane.

Czarna Afryka to Afryka na południe od Sahary, ponieważ północ kontynentu jest zamieszkiwana przez białą ludność. Etiopia jest natomiast bardzo indywidualną cywilizacją⁴.

„W zrozumieniu Czarnej Afryki geografia jest ważniejsza od historii⁵. Geograficzny kontekst nie tłumaczy wszystkich kwestii, ale jest najbardziej znaczący. Z powodu różnorodności warunków klimatycznych, występujących na ogromnych obszarach sawann i lasów, nieuchronnie występują różne sposoby życia ludzkich plemion⁶.

Czarnych Afrykanów — których nie można traktować jako społeczności etnicznie jednorodnej — można podzielić na cztery grupy. Są to Pigmeje, czyli bardzo pierwotne plemiona ludzkie z bardzo ubogim językiem; na skraju pustyni Kalahari żyją małe i starożytne plemiona Khoi-khoi (lub Hotentotów) i Saan (lub Buszmeni); następnie

² BRAUDEL, *A History*.

³ „Black Africa (which is really composed of many Black Africas) [...]” (*Ibid.* s. 117).

⁴ „Other factors, too, make Ethiopia a world apart: its very individual civilization, [...]” (*Ibid.* s. 118).

⁵ „In understanding Black Africa, geography is more important than history” (*Ibid.* s. 120).

⁶ *Ibid.* s. 120.

wymienić należy Sudańczyków zamieszkujących tereny od Dakaru do Etiopii; wreszcie na obszarze od Etiopii do południowej Afryki mamy ludy Bantu⁷.

Te cztery podstawowe grupy dzielą się na wiele mniejszych plemion czy ludów. Każde z nich ma własne wierzenia, własny sposób życia, własną społeczną strukturę i własną kulturę; tak więc nie ma dwóch plemion, które byłyby identyczne. Ta różnorodność jest tym, co czyni Afrykę tak bardzo interesującą. „Plemiona te różnią się kulturowo tak znacznie, że niezwykle trudno wyobrazić sobie wspólną przyszłość dla wszystkich tych ludów”⁸.

Afrykański kontynent cierpi i cierpiał w przeszłości z powodu wielu niedostatków i tak różnorodnych trudności, że sporządzenie listy ich wszystkich jest niemożliwe⁹. Jedną z ważniejszych bolączek tego kontynentu jest ograniczona – z powodów klimatycznych – liczba dni w roku, kiedy ziemia może być uprawiana. Inną bolączką jest permanentny brak mięsa w diecie większości ludów¹⁰.

Jednak tych wszystkich trudności nie należy przeakcentowywać. „W czasach starożytnych bowiem Czarna Afryka dokonała postępu – skoku cywilizacyjnego, który był nie mniej gwałtowny niż w prehistorycznej Europie”¹¹. Np. Afryka była pionierem w metalurgii – w procesie wytopu żelaza.

Dawne dzieje Czarnej Afryki – jak w przypadku wszystkich ludów, które nie posiadają pisanego języka – są mało znane. Jej historia przyszła więc do nas tylko przez ustną tradycję, badania archeologiczne i okazjonalne relacje zewnętrznych obserwatorów. W okrytej mrokiem przeszłości Afryki znane są nam jednak trzy grupy faktów: „rozwój miast, królestw i cesarstw, z których wszystkie były mieszkankami

⁷ BRAUDEL, *A History*, s. 122.

⁸ „Experiences differ so markedly from one place to another that it is difficult to imagine a common future for all those concerned” (*Ibid.* s. 123).

⁹ *Ibid.* s. 124.

¹⁰ *Ibid.* s. 125.

¹¹ „First, Black Africa made progress in ancient times that was no less rapid than in prehistoric Europe” (*Ibid.* s. 125).

cywilizacyjnymi¹²; handel niewolnikami i wreszcie brutalne wtargnięcie europejskich potęg, które w końcowym dokumencie konferencji w Berlinie z 1885 roku podzieliły kontynent afrykański między siebie, aby go totalnie wykorzystywać gospodarczo (kolonializm).

Mało wiemy o dziejach dawnych państw Czarnej Afryki. Ważną rolę w ich kształtowaniu odgrywali kupcy i wojownicy islamscy. W ten sposób powstało m.in. miasto Zanzibar założone w 739 roku przez Arabów. Wśród państw afrykańskich znaczącą potęgą było królestwo Monomotapa na terenie obecnego Zimbabwe. Około roku 800 założono cesarstwo Ghany, które należało do plemion Soninke; zostało ono jednak zniszczone przez muzułmanów w 1077 roku. Kolejne było cesarstwo Mali ze stolicą w Timbaktu; islam był tutaj religią państwową¹³.

Nasilenie handlu czarnymi niewolnikami przypada na XV wiek i proceder ten trwał, mimo oficjalnych zakazów, aż do roku 1865 na Północnym Atlantyku, a na Południowym Atlantyku prawdopodobnie skończył się później. Handel ten nie był wymysłem Europejczyków, albowiem na szeroką skalę stosowali go już muzułmanie. Szacuje się, że około 14 milionów Afrykanów wywieziono do pracy w Nowym Świecie. Czarna populacja jednak potrafiła zrekompensować deficyt ludności; w roku 1500 mieszkało w Afryce 25 do 35 mln ludzi (łącznie z białymi Afrykanami), podczas gdy w roku 1850 liczba ludności tego kontynentu wynosiła przynajmniej 100 mln. Nie rozstrzygając kwestii, czy handel niewolnikami w kierunku Ameryki był bardziej humanitarny niż w kierunku państw islamskich, jedno można zauważyć: obecnie wciąż istnieją silne afrykańskie społeczności w Nowym Świecie, czego nie da się stwierdzić w Azji czy w krajach islamskich¹⁴.

¹² „[...] the growth of cities, kingdoms and empires, all of mixed civilization and mixed blood [...]” (*Ibid.* s. 126).

¹³ *Ibid.* s. 128–129.

¹⁴ „Without claiming that one branch of the slave trade (towards America) was more humane — or less inhumane — than the other (towards Islam), one might further point out a fact which is important for the present time: i.e. that there are still African communities in the New World. Powerful ethnic groups have developed and survived in both North and South America, whereas no such exiled African communities are still to be found in Asia or the lands of Islam” (*Ibid.* s. 132).

Kolonizacja Afryki przez Europejczyków, jak wszystkie kulturowe kontakty między cywilizacjami, miała zarówno pozytywne, jak i negatywne strony. Największymi korzyściami przyniesionymi przez kolonistów dla Afrykanów były edukacja i pewien poziom technologii, higieny, medycyny i publicznej administracji. Niekorzystne dla kontynentu było jego rozczłonkowanie na różne strefy wpływów (francuską, angielską, niemiecką, belgijską i portugalską), co doprowadziło w XX wieku do zbyt dużej liczby państw niepodległych – wręcz do „bałkanizacji” Afryki. Bardzo niewiele granic między państwami afrykańskimi pokrywa się ze zróżnicowaniem kulturowym – większość jest sztucznych, niektóre są geograficzne. „Główną słabością dzisiejszych narodowych podziałów jest to, że nie korespondują one z granicami kulturowymi”¹⁵. Kolonizacja podzieliła też kraje afrykańskie na francuskojęzyczne i anglojęzyczne; to jeszcze jeden z tych podziałów, którymi ten kontynent został tak hojnie obdarowany przez historię i geografę.

Czarna Afryka jest bardzo bogatym źródłem dla studiów nad cywilizacją. Przede wszystkim dlatego, że w obecnych czasach osiągnęła ona niepodległość. Afrykanie zaczęli rozwijać specyficzne afrykańskie wartości i możliwości. Dlatego Czarna Afryka jest w pełni kulturalnym światem i cechuje ją szybka ewolucja¹⁶.

Na ogromnych wiejskich obszarach Afryki, mimo wpływu islamu i chrześcijaństwa, utrzymują się pierwotne, animistyczne religie. Cechuje je także kult przodków. Ta religijna organizacja jest gwarantem społecznej struktury bazującej na pokrewieństwie i patriarchalnej rodzinie¹⁷.

Miast w Afryce jest stosunkowo niewiele; a „szybki postęp w rozwoju społeczeństw afrykańskich będzie ostatecznie zależeć od ich relatywnej siły lub słabości”¹⁸.

¹⁵ „The main weakness of today’s national divisions is their failure to correspond to cultural frontiers” (BRAUDEL, *A History*, s. 136).

¹⁶ *Ibid.* s. 135.

¹⁷ *Ibid.* s. 139.

¹⁸ „And the speed of African development will finally depend on their relative strength or weakness” (*Ibid.* s. 142).

Przeszłość państw Czarnej Afryki jest wciąż niepewna. Tworzy się ona na szachownicy stosunków Afryki i świata — są na niej pola pełne zaangażowania, ale i iluzji. Niektórym graczom brak spojrzenia perspektywicznego i prawdopodobnie mają wypaczone wyobrażenia na temat terytoriów swoich sąsiadów. Sztuczne afrykańskie granice nie stanowią usprawiedliwienia dla ich działań, ale czasami służą jako pretekst do nieodpowiedzialnych działań. Mamy więc na tym kontynencie wiele spornych kwestii dotyczących podziału ziem¹⁹.

Czarna Afryka nie może zrezygnować z pomocy dwóch wielkich bloków przemysłowych — kapitalistycznego i komunistycznego, w tym nawet Chin. Wszyscy oferują swoją pomoc „w duchu misjonarskim, ale zawsze z napływem swojego potencjału ludzkiego (z powodu mnóstwa własnych ludzi). Bez akceptacji jednego czy drugiego, a nawet każdego z proponowanych Afrykanom rozwiązań kontynent ten nie ma nadziei na ukończenie ważnych robót publicznych lub wprowadzenie w życie planów gospodarczych”²⁰.

„Tak pojawia się nowa cywilizacja, może jako najlepsza, krucha lub silna; wywodzi się ona ze starożytnej, tradycyjnej i jeszcze żyjącej cywilizacji, która wciąż ma swoich zwolenników. To jest ważny etap. Afryka zostawia w tyle cywilizację minionych wieków; ale nie będzie w ten sposób tracić własnej cywilizacji. Odmieniona i podzielona, jak tylko może być, pozostaje sobą, głęboko naznaczona przez swoją psychologię, gusty, pamięć i przez to wszystko, co nadaje temu kontynentowi niepowtarzalny charakter”²¹.

Komentując te rozważania i pamiętając o autorytecie, jakim cieszy się BRAUDEL, pozwolimy sobie jednak nie zgodzić się z jego tezą o ist-

¹⁹ *Ibid.* s. 144–145.

²⁰ „[...] which offers its services in a missionary spirit, but always with a large human contingent owing to its own abundance of people. Without accepting one or other of these solutions, or all of them at once, Black Africa has no hope of completing important public works or carrying out economic plans” (*Ibid.* s. 147).

²¹ „Yes, a new civilization is emerging, as best it may, fragile or firm, from the age-old flux of a traditional living civilization which still nourishes its peoples. That is the important point. Africa is leaving behind it a civilization many centuries old; but it will not thereby lose its civilization. Transformed and divided as it may be, it will remain itself, deeply marked by a psychology, by tastes, by memories, and by everything that gives a land its character” (*Ibid.* s. 150).

nieniu już cywilizacji afrykańskiej. Aby bowiem powstała społeczność nazwana cywilizacją, potrzebne jest u poszczególnych plemion, ludów czy narodów poczucie wspólnej tożsamości, wspólna historia, wspólna kultura, wspólne instytucje społeczne i polityczne, wspólny język i przede wszystkim wspólna religia. Wszystkie te warunki łatwo wykazać w przypadku cywilizacji zachodniej, prawosławnej czy islamskiej; nieco trudniej w cywilizacji dalekowschodniej i indyjskiej, jednak i tam jest to możliwe. Tymczasem religie Czarnej Afryki są etnocentryczne²² – to znaczy ograniczają się do konkretnych plemion, które je wyznają, i nie mają przesłania uniwersalnego. Na omawianym kontynencie występuje mnóstwo ludów, które znacznie różnią się między sobą językami, historią, kulturą i zwyczajami. Z tych też powodów nie wydaje nam się uzasadnione twierdzenie o istnieniu cywilizacji afrykańskiej.

Z drugiej jednak strony, nie chcemy powiedzieć, że Afryka jest zupełnie „białą plamą” na cywilizacyjnej mapie świata. Naszym zdaniem cywilizacja afrykańska dopiero się kształtuje; trochę szerzej na ten temat wypowiemy się jeszcze w konkluzjach pracy.

Cywilizacja etiopska?

We wschodniej części Afryki o ciągłości rozwoju państwowego możemy mówić w odniesieniu do Etiopii. Już w pierwszym tysiącleciu przed naszą erą na afrykańskie wybrzeża Morza Czerwonego przybywali osadnicy z kilku krajów południowej części Półwyspu Arabskiego, między innymi z najpotężniejszego w owych czasach państwa – Saby. Od I wieku n.e. zorganizowana przez osadników prowincja zaczęła się usamodzielniać, korzystając z dogodnego dla pośrednictwa handlowego położenia między Sudanem Wschodnim a Arabią²³.

W ten sposób ukształtowało się państwo ze stolicą w Aksum. Przeważało ono do X wieku, choć już od VI wieku zaczynało się chylić ku upadkowi. Scentralizowane państwo Aksum, integrujące napływową ludność arabską z miejscową, ulegało silnym wpływom hellenistycz-

²² CIEŚLEWSKA, *Ludy Czarnej Afryki*, s. 9.

²³ STĘPNIEWSKA-HOLZER, *Państwa Afryki przedkolonialnej*, s. 84.

nym, zaś w szczytowym okresie swego rozwoju, w IV wieku, przyjęło chrześcijaństwo. Stało się to ważnym elementem wielowiekowych dziejów tej swoistej cywilizacji²⁴.

Postępujące od VI wieku osłabienie Aksum pogłębiło się zwłaszcza w obliczu ekspansji islamu i przejścia przez muzułmanów szlaków handlowych, które prowadziły wzdłuż wybrzeży Morza Czerwonego. Wzrostowi tendencji odśrodkowych w państwie towarzyszyły najazdy innych ludów, wrogich Aksum i chrześcijaństwu. Jednak, prawdopodobnie pod koniec X wieku, państwo zostało znów scentralizowane. Pod naporem najeźdźców jego centrum przesunęło się bardziej na południe. Przewagę zyskała teraz grupa wywodząca się ze zsemityzowanej ludności kuszyckiej Ageu w prowincji Lasta. Do XIII wieku władzę sprawowała dynastia Zague. W kulturze tego okresu wyraźnie nawiązywano do tradycji Aksum i podkreślano wierność chrześcijaństwu²⁵.

W drugiej połowie XIII wieku władza dynastii Zague została obalona. Centrum państwa przesunęło się dalej na południe, w bardziej niedostępne obszary prowincji Szeua, zamieszkiwane przez inny zsemityzowany lud kuszycki – Amhara. Charakterystyczne jest jednak to, że nowa dynastia powoływała się na pochodzenie w prostej linii od władców aksumskich, a wkrótce także – zgodnie z rozpowszechnioną legendą o królu SALOMONIE i królowej SABIE – na pochodzenie od ich mitycznego syna – MENELIKA I. Stąd też nazywana była dynastią salomońską²⁶.

Nowa dynastia uzyskała silne poparcie ze strony duchowieństwa w zamian za przywileje gospodarcze i polityczne. Kościół otrzymał we władanie jedną trzecią wszystkich ziem, zaś dostojnicy kościelni stali się obok cesarza najważniejszymi przedstawicielami władzy państwowej. Postanowienia te zawarte były w tzw. Świętym Przymierzu, podpisanym w roku 1268 lub 1270 przed koronacją JYKUNO AMLAKA, pierwszego cesarza z nowej dynastii²⁷.

²⁴ *Ibid.* s. 84–85.

²⁵ *Ibid.* s. 85.

²⁶ *Ibid.* s. 85.

²⁷ *Ibid.* s. 85.

O charakterze państwa etiopskiego decydowały trwałe więzi kultury, religii i polityki. Kultury — gdyż dominowały tradycje kontaktów z basenem Morza Śródziemnego. Religii — bowiem podstawą unifikacji ludów różnego pochodzenia i języka stało się chrześcijaństwo wyróżniające Etiopię spośród muzułmańskich lub animistycznych sąsiadów. Polityki — gdyż władza cesarza dynastii salomońskiej była na obszarze Etiopii trwale uznawana, mimo występowania w niektórych okresach jej historii silnych tendencji odśrodkowych. Niewątpliwie do autorytetu władzy centralnej przyczyniało się narastające zagrożenie muzułmańskie. W wyniku ekspansji islamu na wybrzeżu etiopskim powstały sułtanaty muzułmańskie. Stopniowo islam wkroczył w głąb lądu, okrążając płaskowyż stanowiący centrum Etiopii. Od końca XIII wieku głównym przeciwnikiem Etiopii stał się sułtanat Ifat²⁸.

Spójność swą zawdzięczała Etiopia trwałemu sojuszowi między władzą świecką i duchowną. Nie oznaczało to zresztą, że sojusz ten pozbawiony był konfliktów. Wiązały się one jednak raczej z rywalizacją różnych grup duchowieństwa zakonnego o wpływ na politykę państwową. Rywalizacja ta ułatwiała prawdopodobnie cesarzom zachowanie przewagi nad skłóconym duchowieństwem²⁹.

Zarówno w konfliktach z muzułmańskimi sąsiadami, jak i w polityce wewnętrznej ogromne sukcesy odniósł panujący w latach 1434–1468 cesarz ZERA JAYKOB. W roku 1445 rozbił on pod Ygubba armie sułtanatów muzułmańskich, co doprowadziło do likwidacji sułtanatu Ifat i na kilkadziesiąt lat zabezpieczyło Etiopię przed naciskiem islamu. Wewnątrz Etiopii władca dążył do scentralizowania administracji, podporządkowania sobie Kościoła etiopskiego za cenę poważnych przywilejów gospodarczych, usunięcia znacznej części możnowładztwa i wprowadzenia całkowicie zależnego od cesarza aparatu urzędniczego, wzmocnienia liczebnego i rozszerzenia zadań elitarnych formacji wojskowych czeua, tj. oddziałów tworzących kolonie w pod-

²⁸ STĘPNIEWSKA-HOLZER, Państwa Afryki przedkolonialnej, s. 85.

²⁹ *Ibid.* s. 85.

porządkowanych prowincjach. W sumie stanowiło to próbę wprowadzenia w Etiopii cesarskiego absolutyzmu³⁰.

Wkrótce jednak po śmierci cesarza ZERA JAYKOBA wystąpiły tendencje odśrodkowe, którym towarzyszyły walki o tron przedstawicieli dynastii salomońskiej, popieranych przez różne odłamy świeckiego i duchownego możnowładztwa. Wzrosła znów samodzielność prowincji. W końcu XV i na początku XVI wieku muzułmanie atakowali coraz częściej granice Etiopii, choć cesarstwu udawało się jeszcze skutecznie odpierać napastników³¹.

W 1528 roku muzułmańskie sultanaty, istniejące na wybrzeżu Morza Czerwonego, rozpoczęły wielką wojnę przeciwko chrześcijanom, która przeszła do historii jako wojna trzydziestoletnia. W tymże roku zadano klęskę etiopskim przygranicznym feudałom w bitwie pod Samermą. W następnym roku armia cesarska przegrała bitwę pod Szynbura Kurie. W rezultacie tej porażki część możnowładców przeszła na islam, co doprowadziło do islamizacji części Etiopii. Ślady tych wydarzeń widoczne są w tym państwie do dzisiaj. W roku 1540 nowy cesarz KLAUDIUSZ rozpoczął jednak swoistą „rekonkwistę”. Etiopczycy nawiązali kontakty z Portugalczykami, którzy dostarczyli cesarstwu broń palną, artylerię, a także wysłali niewielki oddział strzelców. KLAUDIUSZ wygrał w 1542 roku ważną bitwę pod Wegerą. W 1559 roku cesarz KLAUDIUSZ poniósł śmierć z rąk muzułmanów. Wojna natomiast wygasła z powodu wieloletniej suszy. Etiopia odzyskała swoje ziemie³².

W XIX wieku o ten starożytny kraj rywalizowali Brytyjczycy i Włosi. Kulminacją konfliktu z Włochami była pierwsza wojna włosko-etiopska (1894–1896) zakończona klęską Włochów w bitwie pod Aduą 1 marca 1896 roku³³. W 1935 roku w Etiopii wybuchła druga wojna włosko-abisyńska (1935–1936), w wyniku której Włosi zajęli kraj, zmuszając cesarza HAILE SELASSIE I do emigracji i włączając

³⁰ *Ibid.* s. 85–86.

³¹ *Ibid.* s. 86.

³² Zob. więcej o tej wojnie: BARTNICKI & MANTEL-NIEĆKO, *Historia Etiopii*, s. 113–139.

³³ Zob. *Ibid.* s. 296–320.

Etiopię do Włoskiej Afryki Wschodniej. O tych ciężkich dla kraju i narodu chwilach pisał m.in. polski podróżnik i publicysta Ryszard KAPUŚCIŃSKI w książce *Cesarz*:

Wieczorami słuchałem tych, którzy znali dwór cesarza. Kiedyś byli ludźmi pałacu albo mieli tam prawo wstępu. Nie zostało ich wielu. Część zginęła rozstrzelana przez plutony egzekucyjne. Inni uciekli za granicę albo siedzą w więzieniu znajdującym się w lochach tego samego pałacu: z salonów strącono ich do piwnic. Byli też tacy, którzy ukrywają się w górach albo żyją w klasztorach przebrani za mnichów. Każdy stara się przetrwać na swój sposób, wedle dostępnych mu możliwości. Tylko garstka pozostała w Addis Abebie, gdzie – okazuje się – najłatwiej zmylić czujność władz³⁴.

Po zwycięstwie wojsk brytyjskich nad Włochami w 1941 roku HAILE SELASSIE I ponownie objął rządy³⁵. Okres wojny i okupacji doprowadził do poważnego wyniszczenia potencjału gospodarczego państwa i ogromnych strat ludzkich. W 1946 roku rząd etiopski podał oficjalne dane dotyczące strat w ludziach, według których w czasie wojny, akcji partyzanckich, represji okupanta, w obozach koncentracyjnych i z głodu zginęło 760 300 osób. Stanowiło to w przybliżeniu 10% ludności kraju. Wiele tysięcy ludzi pozostało kalekami. Dotkliwe były również straty materialne, obliczane przez władze etiopskie na 132,5 mln funtów szterlingów. Zburzono 2000 świątyń różnych kultów religijnych, zniszczono 525 tys. domów, ogołocono wieś z 5 mln sztuk bydła, 7 mln owiec i kóz, 1 mln koni i mułów, 700 tys. wielbłądów. Jeżeli nawet byłyby to dane szacunkowe i przybliżone, to i tak świadczą one wymownie o ogromie start, z których kraj musiał się szybko podźwignąć³⁶.

W 1974 roku doszło w Etiopii do puczu wojskowego, w efekcie którego ustanowiono komunistyczny reżim. Nowa władza rozpętała falę terroru, w wyniku którego życie straciło około 1,5 mln Etiopczyków. W maju 1991 roku opozycja zdołała obalić reżim i przejęć

³⁴ KAPUŚCIŃSKI, *Cesarz*, s. 9.

³⁵ BARTNICKI & MANTEL-NIEĆKO, *Historia Etiopii*, s. 439–484.

³⁶ *Ibid.* s. 487.

ła władzę w państwie, ogłaszając ambitny plan demokratyzacji życia publicznego.

Etiopski Kościół Ortodoksyjny to jeden z przedchalcedońskich Kościołów wschodnich. Powstał on w IV wieku, a jego głównym językiem liturgicznym jest gyyz. Posiada wiele elementów wspólnych z judaizmem — np. szabat i obrzezanie. Od IV wieku do 1959 roku podlegał patriarchatowi aleksandryjskiemu, a od roku 1959 jest autokefaliczny i żadnej metropolii nie podlega. Pod względem teologicznym Kościół etiopski zbliżony jest do koptyjskiego, ale o identyczności doktrynalnej tych dwóch Kościołów na przestrzeni wieków trudno mówić z całą pewnością, zważywszy na zewnętrzne odosobnienie Kościoła etiopskiego i jego wewnętrzne zróżnicowanie spowodowane obiektywnymi względami. Koptyjskiemu patriarchatowi w Aleksandrii Kościół etiopski przez wieki podlegał bardziej formalnie niż faktycznie. Świadectwem formalności tego związku jest fakt, że wyznaczony przez Aleksandrię metropolita, po przybyciu do Etiopii, był w sprawach wiary egzaminowany przez rodzime duchowieństwo³⁷.

Przyjęcie chrześcijaństwa przez państwo Aksum nastąpiło za czasów panowania króla EZANY w IV wieku n.e. Wydaje się, że przyczyn przejścia na nową religię należy szukać w ekonomicznych i politycznych interesach aksumskich władców. Nie wyklucza to oczywiście możliwości, że interesy aksumskich władców związane z przyjęciem chrześcijaństwa zbiegły się z infiltracją owej religii w niższych warstwach społecznych, podobnie jak odbywało się to na terenie Imperium Rzymskiego. Wydaje się pewne, że przyjęcie chrześcijaństwa — religii bogatych, wpływowych i stale zagląających do Etiopii kupców bizantyjskich, religii monoteistycznej, a więc sprzyjającej centralizacji władzy — musiało się wydać politycznie i ekonomicznie korzystne władcom Aksum³⁸. Pierwszym patriarchą Etiopii był św. FRUMENCJUSZ — abba SELAMA, który jest postacią historyczną. Jak świadczą dotychczasowe odkrycia archeologiczne, właśnie z okresu od IV do VI wieku — nie wcześniej — datują się kościoły w najważ-

³⁷ *Ibid.* s. 525–526.

³⁸ *Ibid.* s. 26–27.

niejszych miastach leżących się pomiędzy Aksum a Morzem Czerwonym³⁹.

Na podstawie przytoczonych faktów z dziejów Etiopii wydaje nam się uzasadnione stwierdzić – wbrew temu, co pisał BRAUDEL i HUNTINGTON – że nie istnieje odrębna cywilizacja etiopska. Cywilizacja bowiem jest pojęciem obejmującym wiele kultur, natomiast kultura etiopska obejmuje jedynie kilka mieszkających obok siebie ludów. Dzieje Etiopii są niezwykle ciekawe. Ukazują bowiem, jak naród etiopski – odizolowany od innych państw chrześcijańskich – zachowywał przez setki lat swoją tożsamość i wierność religii. Etiopski Kościół Ortodoksyjny jest jednak spadkobiercą cywilizacji wczesnochrześcijańskiej Konstantynopola. W łonie wczesnego chrześcijaństwa dochodziło do wielu schizm i herezji, z których jedna – monofizytyzm, głoszący, że natura boska Chrystusa wchłonęła Jego naturę ludzką – stała się podstawą wyróżniającą m.in. wyznanie Etiopczyków. Na charakter tego wyznania wpływ miała także kultura (lub cywilizacja – jakby powiedział polski uczoney Feliks KONECZNY⁴⁰) żydowska przez szabat i obrzezanie. Na szczególną specyfikę etiopskiego wyznania złożyły się także tradycje kulturowe ludów Etiopii oraz ich języki. Wszystkie te czynniki nie świadczą jeszcze o istnieniu odrębnej cywilizacji (którą można by równorzędnie porównywać z cywilizacją zachodnią lub islamską), a jedynie, jak nam się zdaje, o wytworzeniu się na terenie Abisynii swoistej „mieszanki cywilizacyjnej” (używając znów pojęcia KONECZNEGO).

³⁹ BARTNICKI & MANTEL-NIEĆKO, *Historia Etiopii*, s. 28.

⁴⁰ Zob. SKORUPKA, *Cywilizacja żydowska*. Por. też: KONECZNY, *Cywilizacja żydowska*. Naszym zdaniem Żydzi jednak nie wytworzyli odrębnej cywilizacji. Idziemy tu za poglądem Oswalda SPENGLERA, który zaliczył Żydów do kultury arabskiej (magicznej), oraz za poglądem Arnolda TOYNBEE’EGO, który pisał, że Żydzi należą do cywilizacji syryjskiej. Naszym zdaniem tę cywilizację, która obejmuje m.in. Żydów, Arabów czy Persów (a którą uznani badacze określają jako kulturę magiczną lub cywilizację syryjską), można nazwać cywilizacją orientalną. Zob. SKORUPKA, *Świat Orientu*.

Cywilizacyjny rozwój RPA

Jeszcze do niedawna zwykło się uważać RPA za najbardziej brutalne państwo ucisku narodowego, będące więzieniem dla 80% mieszkańców. Jest to zarazem państwo, w którym czarni obywatele mają stosunkowo wysoki poziom dochodu narodowego, zwłaszcza w porównaniu z ludnością innych biednych krajów afrykańskich. RPA jest gospodarczym kolosem nie tylko w skali afrykańskiego kontynentu, ale kraj ten może być porównywany z najbardziej rozwiniętymi państwami świata kapitalistycznego. Wzbożony w okresie ostatniej wojny światowej – dzięki dostawom dla armii sojusznicznych oraz umiejętnej taktyce wykorzystywania trudności gospodarczych Wielkiej Brytanii – RPA budowała swą dzisiejszą potęgę na polityce ucisku i wyzysku, w oparciu o posiadane bogactwa naturalne oraz racjonalny, uwzględniający warunki klimatyczne rozwój rolnictwa, jak również dzięki przyciągnięciu międzynarodowego kapitału i stworzeniu mu dogodnych warunków inwestowania⁴¹.

Początek RPA sięga 1648 roku, kiedy to u wybrzeży Południowej Afryki rozbił się holenderski statek „Haarlem” i powstały pierwsze osiedla. Cztery lata później pierwsza grupa Holendrów pod wodzą Jana van RIEBECKA przybyła do Kraju Przylądkowego, by założyć tam bazę dla zaopatrzenia w wodę i żywność statków Holenderskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej⁴².

Jest to zarazem początek europejskiego osadnictwa w Afryce Południowej. Wkrótce bowiem dotarli tam kolejni przybysze z Holandii. Holenderski osadnik był chłopem – *boer* – stąd cały późniejszy ruch osadniczy, choć brały w nim udział również inne nacje europejskie – zaczęto nazywać Burami. U podłoża ekspansji na obszary afrykańskie leżały wydarzenia w Europie, w tym wojny religijne. W przeciwieństwie do Portugalczyków, którzy osiedlając się na wybrzeżu Afryki, potrafili się lepiej integrować z miejscową ludnością, Burowie uznali mieszanie się z tubylcami za „hańbę dla Holendrów i innych narodów

⁴¹ CZEKALA-MUCHA, Trudne sprawy Południa, s. 211. Więcej na temat powstania i rozwoju RPA zob. BALICKI, *Historia Burów*.

⁴² CZEKALA-MUCHA, Trudne sprawy Południa, s. 213.

chrześcijańskich”. Uprzedzenia rasowe pogłębiały się w miarę napływania kolejnych białych osadników, głównie chłopów, rzemieślników i drobnej szlachty. Niewielu było wśród nich przedstawicielei warstw oświeconych. Przybysze „uzbrojeni” w Biblię, wrodozy wobec rodzącego się w Europie porządku burżuazyjnego, fanatyczni, a zarazem izolowani od liberalnych prądów swej epoki, chcieli na krańcu Afryki budować świat purytańskiego chrześcijaństwa⁴³.

Ówczesne warunki życia – stała walka z tubylczymi plemionami, trudności bytowe – kształtowały pokolenia tych, o których później mówiło się *Verkramppte* – „twardogłowi”. Byli oni wychowywani na obrońców „ziemi obiecanej” i idei „narodu wybranego”.

Bronili tej „ziemi obiecanej”, walcząc nie tylko z Hotentotami i Bantu⁴⁴, ale również z Wielką Brytanią, która przejęła kontrolę nad dalekomorskim szlakiem handlowym wokół Afryki do Azji. Gdy w 1806 roku do Kraju Przylądkowego wkroczyły wojska angielskie, zaczęła się era brytyjskiego kolonializmu – innego w swym charakterze niż na wpół niewolniczy, na wpół feudalny kolonializm Burów. Brytyjczycy dążyli do zwiększenia dochodowości kolonii poprzez zniesienie stosunków opartych na niewolnictwie i zaprowadzenie nowej kapitalistycznej organizacji gospodarki. Stąd konflikt z Burami był nieunikniony⁴⁵.

Burowie inaugurują w 1838 roku Wielki Trek (*Groot Trek*), czyli Wielką Wędrówkę. Chłopskie wozy zaprzężone w woły jadą na północ z całym dobytkiem. Ich kolumny, tzw. *Ossewa Brandwag* – „Czołówka”, przechodzą do legendy. Taką właśnie nazwę przyjęła w XX wieku ideologiczna forpoczta Partii Narodowej.

Burowie zdobywają nowe ziemie, bogatsze od tych, które zostawili na południu, ale wcale nie bezpańskie – należące bowiem do Hotentotów i Bantu. Niszczą całkiem dobrze zorganizowane państwa plemienne, spychając tubylczą ludność na nieużytki. Połowa obecne-

⁴³ CZEKALA-MUCHA, Trudne sprawy Południa, s. 213.

⁴⁴ Do pierwszej potyczki z plemionami Bantu doszło niecałe sto lat od przybycia pierwszych osadników w 1736 roku.

⁴⁵ *Ibid.* s. 214.

go obszaru RPA to ziemie zagarnięte wówczas w walce z Afrykanami. Natal, Oranje, Transwal to najbogatsze dzisiaj prowincje RPA⁴⁶.

Przyjmuje się, że Brytyjczycy położyli kres istnieniu państwa Zulusów, legendarnego ludu Afryki Południowej, nazywanego Rzymianami Czarnej Afryki. Natomiast mniej się mówi o tym, ilu Zulusów zginęło z rąk Burów. Na terenie kraju Natal Burowie – dysponujący wojskową przewagą – wymordowali trzy tysiące zuluskich wojowników. Tę niechlubną kartę historii przesłoniła potem zaborczość brytyjska, ekspansja kupców i przemysłowców związana z odkryciem bogatych złóż złota i diamentów. Na przełomie XIX i XX wieku wielki kapitał brytyjski zmusza rząd do podboju republik burskich. Klęska, która w efekcie zamieniła się w zwycięstwo – tak można określić wynik wojny burskiej – umocniła bowiem nacjonalizm Afrykanerów, potomków Burów, dała im poczucie własnej odrębności, a jednocześnie pogardy w stosunku do przedstawicieli innych ras⁴⁷.

Pierwsza połowa XX wieku to dalsze umocnienie pozycji ideologów afrykanerskich oraz stopniowe, lecz coraz silniejsze rozluźnienie brytyjskiej kontroli nad Afryką Południową. Afrykanerzy nigdy nie zapomnieli Wielkiej Brytanii stłamszenia republik burskich i nigdy nie uznali angielskiego za język oficjalny, pozostając przy swoim – afrikaans. Jednocześnie Afrykanerzy w pełni wykorzystali szanse, jakie im dały związki z koroną brytyjską. Napływ inteligencji, fachowych kadr oraz kapitału z Wielkiej Brytanii i wielu państw Brytyjskiej Wspólnoty umocnił gospodarkę kraju, zwłaszcza w okresie wielkiego kryzysu światowego lat trzydziestych. Afrykanerzy zręcznie dyskutowali zależność Wielkiej Brytanii od południowoafrykańskich surowców, zwłaszcza złota. W ten sposób, powstały w 1910 roku, Związek Afryki Południowej zyskiwał coraz większą samodzielność, a na mocy Statutu Westminsterkiego z 1931 roku uzyskał niepodległość. Państwo to – które w 1961 roku przekształciło się z dominium brytyjskiego w Republikę Południowej Afryki – zerwało ostatecznie więzy łączące je z Londynem, występując ze Wspólnoty Brytyjskiej⁴⁸.

⁴⁶ *Ibid.* s. 214.

⁴⁷ *Ibid.* s. 214.

⁴⁸ *Ibid.* s. 214–215.

Po drugiej wojnie światowej zaczął się w RPA tworzyć prawdziwy bastion kolonializmu i kapitalizmu. W najdrobniejszych szczegółach opracowano system eksploatacji czarnej większości, ustalono, co wolno, a czego nie wolno ludności białej i czarnej. System segregacji rasowej dotknął każdej dziedziny życia, wszystkich zawodów, miejsc zamieszkania, hoteli, komunikacji, pracy i wypoczynku, sfer życia publicznego i prywatnego, moralności i obyczajów. „Jedna część ludności pracuje, by drugiej wydawać przepustki” – mówiono trafnie o tym kraju⁴⁹.

W roku 1913 (a więc w okresie formalnej jeszcze zależności od Wielkiej Brytanii) Afrykanerzy powołują do życia swoją Partię Narodową (*Nationale Partei*). W roku 1948 w Związku Południowej Afryki ogłoszono wprowadzenie doktryny apartheidu⁵⁰. Fakt ten był logiczną konsekwencją rozwoju kraju, zwłaszcza po wojnie burskiej, kiedy to górę brały siły jawnie faszystujące. Skodyfikowano tylko zakazy i nakazy obowiązujące rodzimą ludność afrykańską praktycznie od blisko stu lat, obejmując nimi również inną ludność „kolorową”. Zaczęło się od zakazów zawierania małżeństw z „kolorowymi” oraz tzw. „pas systemu”, umożliwiającego rekrutację taniej siły roboczej. W roku Wielkiego Treku misjonarz SHEPSTONE⁵¹ pierwszy wysuwa teorię „oddzielnego rozwoju”, postulując tworzenie oddzielnych skupisk dla czarnych. W roku 1913 premier HERTZOG przeprowadza w parlamencie ustawę, na mocy której najlepsze i najżyźniejsze ziemie przypadły Afrykanerom. Dziesięć lat później przechodzi ustawa o prawie Afrykanów do zamieszkiwania tylko w osobnych, specjalnie dla nich przeznaczonych dzielnicach. Takimi dzielnicami slumsów otoczone zostały wszystkie większe miasta afrykańskie – przoduje w tym Johannesburg ze swoją satelitarną dzielnicą Soweto, największym skupiskiem slumsów w Afryce. W następnych latach przechodzą dziesiątki nowych ustaw nakładających podatki na wszystkich Afrykanów (zmuszając ich w ten sposób do pracy), zabraniających im zajmowania jakichkolwiek stanowisk wymagających kwalifikacji w różnych gałę-

⁴⁹ CZEKAŁA-MUCHA, Trudne sprawy Południa, s. 215.

⁵⁰ Słowo to oznacza „oddzielny rozwój”, rozwój ras w RPA.

⁵¹ Rev. John William SHEPSTONE (1796–1873).

ziach przemysłu, dających prawo do aresztowania i wymierzania kar bez sądu, zakazujących małżeństw między białymi a niebiałymi i nakazujących unieważnienie już istniejących tego rodzaju małżeństw (ustawa o „czystości rasy”)⁵².

Polityka „oddzielnego rozwoju” znalazła swe ukoronowanie w *bantustanach* – „murzyńskich ojczyznach”, tworzonych na terenie RPA. Według ideologów apartheidu każdy mieszkaniec RPA powinien być zaliczony do jednej z czterech kategorii rasy: białej, czarnej, żółtej lub mieszanej, a każda z nich powinna prowadzić odrębne życie. Separacja powinna być całkowita: polityczna, społeczna, kulturalna. Każda rasa winna żyć na wydzielonym dla niej terytorium, przy czym białej rasie przypadnie 87, 1% obszaru obejmującego najlepiej zagospodarowaną i uprzemysłowioną część RPA, łącznie z wielkimi miastami, portami, fabrykami i kopalniami. Tak więc ideolodzy apartheidu pragnęli zamknąć Afrykanów w izolowanych „bantuskich krainach”. Mieli oni pozostać rezerwuarem taniej siły roboczej dla kopalń, hut i fabryk RPA. Trzy czwarte ludności RPA miało zadowolić się 13% ziem. Pręjsja ekonomiczna miała ich zmuszać do wyjazdów do pracy poza rejon przeludnionych bantustanów, na ściśle ograniczony okres⁵³.

Komentując system apartheidu, J. BALICKI stwierdza, iż to, że większość mieszkańców żyje w nędzy, że ich zarobki są poniżej oficjalnego minimum egzystencji, stanowi przeszkodę w dziedzinie twórczości, powoduje marnowanie się wielu talentów czy nawet geniuszy. Człowiek głodny i prześladowany nie może się wszechstronnie rozwijać. Co więcej, głodne i prześladowane społeczeństwo jest tylko w minimalnym stopniu konsumentem dóbr kulturalnych. Południowoafrykański system oświaty oznacza sztuczne, celowe utrzymywanie większości społeczeństwa na bardzo niskim poziomie kulturalnym⁵⁴.

Apartheid spotykał się ze stanowczym potępieniem społeczności międzynarodowej. Mimo to utrzymał się bardzo długo. Po raz pierwszy sprawę apartheidu poruszono na VII sesji Zgromadzenia Ogól-

⁵² *Ibid.* s. 215.

⁵³ *Ibid.* s. 215.

⁵⁴ BALICKI, *Historia Burów*, s. 272.

nego ONZ w 1952 roku, kiedy to uchwalono rezolucję nr 616A/VII, potępiającą praktyki dyskryminacyjne w Związku Południowej Afryki. Uchwała ta zapoczątkowała długi ciąg rezolucji i postanowień Organizacji Narodów Zjednoczonych, konsekwentnie piętnujących poczynania białych władców z Pretorii. Od tego też czasu podkreślano, że apartheid jest naruszeniem Karty Narodów Zjednoczonych i Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka⁵⁵.

Na początku lat 90. XX wieku rząd RPA na czele z prezydentem Frederikiem DE KLERKIEM zaczął wreszcie znosić ten ostatni na świecie rasistowski system. Uwolniono Nelsona MANDEŁĘ, przywódcę Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC) – partii, która stanowiła główną siłę sprzeciwu Murzynów wobec apartheidu. W 1993 roku Nelson MANDELA i Frederik DE KLERK zostali laureatami Pokojowej Nagrody Nobla. Po zniesieniu rasistowskiego systemu białej mniejszości u władzy utrzymuje się Afrykański Kongres Narodowy.

RPA stanowi bardzo ważne państwo kontynentu afrykańskiego. Jak żaden inny region tej części świata został on skolonizowany przez białych przybyszy, którzy ciężką pracą, ale także przez niewolnicze wykorzystanie czarnej większości, stworzyli potęgę gospodarczą i polityczną, o której w roku 1979 pisano, że jej produkcja artykułów przemysłowych i dóbr konsumpcyjnych przewyższa kilkakrotnie produkcję wszystkich państw Czarnej Afryki razem wziętych⁵⁶. Jednak, z powodu utrzymującego się przez długi czas apartheidu, kraj ten był przykładem państwa, w którym występowała niewspółmierna przewaga rozwoju gospodarczego nad rozwojem kulturalnym i duchowym. Właśnie na przykładzie RPA możemy nauczyć się, że rozwój cywilizacyjny to nie tylko gospodarcze osiągnięcia, ale również – a może nawet przede wszystkim – rozwój właściwych relacji między ludźmi różnych ras. W tym ostatnim przypadku chodzi o właściwie pojętą religię (a nie kalwinizm sankcjonujący segregację rasową i niewolnictwo) oraz o wprowadzenie w życie zasad demokracji. Choć RPA boryka się z różnymi problemami natury społecznej i gospodarczej – co jest rezultatem przemian, jakie zaszły w tym kraju – wyda-

⁵⁵ BIANKE, *Państwo apartheidu*, s. 190.

⁵⁶ CZEKALA-MUCHA, *Trudne sprawy Południa*, s. 211.

je się nam uzasadniony wniosek HUNTINGTONA, że państwo to może stać się głównym ośrodkiem cywilizacji afrykańskiej. Ma ku temu duży potencjał gospodarczy, świadomą swoich praw czarną większość, której poziom materialny się poprawia, oraz dużą społeczność białych, Afrykanerów, którzy mogą twórczo włączać się w życie swej ojczyzny i kontynentu, odmienionego już przez główne wartości cywilizacji zachodniej (tj. chrześcijaństwo i demokrację).

W kierunku integracji gospodarczej i politycznej kontynentu

Na koniec przyjrzymy się pokrótce organizacjom polityczno-gospodarczym jednoczącym państwa kontynentu afrykańskiego.

Najstarszą organizacją tego typu była, powołana do życia w 1966 roku, Unia Celna i Gospodarcza Afryki Środkowej – UDEAC (Union Douaniere et Economique de l’Afrique Centrale). W jej skład wchodziło sześć krajów: Gabon, Kamerun, Kongo, Czad, Gwinea Równikowa i Republika Środkowoafrykańska. Gospodarki tych krajów funkcjonowały w ramach unii celnej i monetarnej oraz korzystały z jednolitego systemu podatkowego w działalności handlowej i przemysłowej⁵⁷. W 1983 roku organizacja ta została wchłonięta przez Wspólnotę Ekonomiczną Państw Afryki Środkowej (ECCAS). Ta z kolei organizacja powstała z połączenia UDEAC ze Wspólnotą Ekonomiczną Krajów Wielkich Jezior (CEPGL)⁵⁸.

Regionem, w którym działania integracyjne podejmowane były najwcześniej, jest Afryka Zachodnia. Państwa tego obszaru, z których większość wchodziła w skład byłej Francuskiej Afryki Zachodniej, tworzą wspólnie Wspólnotę Gospodarczą Państw Afryki Zachodniej – ECOWAS (Economic Community of West African States). Organizacja ta funkcjonuje pod obecną nazwą od 1975 roku i grupuje piętnaście państw. Głównym celem ECOWAS jest promocja wymiany handlowej poprzez zniesienie ograniczeń celnych oraz ożywienie współpracy gospodarczej, czemu służyć ma praca specjalistycznych komisji do spraw rolnictwa, przemysłu, handlu, energii, trans-

⁵⁷ MYDELA & GROCHA, *Przeglądowy Atlas Świata*, s. 192.

⁵⁸ Zob. też CHRABONSCZEWSKA, *Międzynarodowe organizacje finansowe*, s. 246–247.

portu i telekomunikacji. Postęp procesów integracyjnych oraz rozwojowych związany jest tu głównie z aktywnością polityczną i gospodarczą Nigerii, która jest liderem w obu sferach działalności tej organizacji. Działalność ECOWAS wspierana jest przez Unię Monetarną Afryki Zachodniej. Ta część krajów ECOWAS, które w latach 1970–1974 tworzyły Wspólnotę Gospodarczą Afryki Zachodniej – WAEC (West African Economic Community), tj. Benin, Burkina Faso, Mali, Niger, Gabon, Senegal, Togo, Wybrzeże Kości Słoniowej (z wyjątkiem Mauretanii) używa wspólnej waluty – franka CFA (Communaute Financiere Africaine – Afrykańska Wspólnota Finansowa)⁵⁹.

Bardzo ważnym afrykańskim ugrupowaniem integracyjnym jest Wspólnota Rozwoju Afryki Południowej – SADC (Southern African Development Community), powołana do życia w 1980 roku. Aktualnie grupuje ona piętnaście państw południowej części kontynentu: Angolę, Botswanę, Lesotho, Malawi, Mozambik, Namibię, Suazi, Zambię, Zimbabwe i Tanzanię oraz jej najmłodszych członków – RPA (od roku 1994), Mauritius (od roku 1995), Kongo, Madagaskar i Seszele. Do głównych zadań SADC należy rozbudowa i integracja systemu transportowego, telekomunikacyjnego oraz znoszenie ograniczeń w przepływie towarów i siły roboczej. Podejmowane są także działania zmierzające do integracji systemów gospodarczych oraz wspólne przedsięwzięcia w zakresie produkcji i racjonalnej dystrybucji energii⁶⁰.

Największym i zarazem najmłodszym ugrupowaniem integracyjnym w Afryce jest Strefa Uprzywilejowanego Handlu – PTA (Preferential Trade Area), założona w 1982 roku. Organizacja ta grupuje aż dwadzieścia krajów południowej i wschodniej części Afryki. Podstawowym celem PTA jest promocja handlu między członkami ugrupowania oraz podejmowanie działań na rzecz produkcji wybranych grup artykułów przemysłowych i eksploatacji surowców mineralnych. Do nadrzędnych zadań należą działania zmierzające do integracji gospo-

⁵⁹ MYDELA & GROCHA, *Przeglądowy Atlas Świata*, s. 192.

⁶⁰ *Ibid.* s. 192.

darek państw członkowskich w jedną regionalną wspólnotę gospodarczą⁶¹.

Konkluzje

Odpowiadając na pytanie zadane w tytule artykułu, stwierdzamy – jak już to sygnalizowaliśmy – że naszym zdaniem nie istnieje jeszcze cywilizacja afrykańska, lecz dopiero się kształtuje. Na tym etapie był Zachód po upadku Cesarstwa Rzymskiego, kiedy plemiona barbarzyńskie stopniowo przyswajały sobie elementy kultury antycznej i przechodziły na chrześcijaństwo. Z kolei w cywilizacji islamskiej etap ten występował wówczas, gdy prorok Mahomet jednoczył plemiona arabskie i dokonywał pierwszych podbojów. Aby się wykrystalizowała cywilizacja, potrzebna jest większa jedność między poszczególnymi ludami i narodami, a tego Afryce zdaje się jeszcze brakować. Bo przecież państwa afrykańskie dopiero w XX wieku odzyskały niepodległość. Upłynęło więc od tego momentu bardzo niewiele czasu. Wprawdzie istnieją już organizacje polityczne jednoczące państwa afrykańskie, ale kraje te borykają się wciąż z ogromnymi problemami gospodarczymi i w większości są zależne od pomocy zagranicznej.

Ważnymi postaciami dla kształtowania się świadomości Afrykanów są działacze amerykańscy, tacy jak Martin Luther KING czy obecny prezydent USA Barack OBAMA. Wprawdzie ludzie ci należą do świata zachodniego, ale korzeniami tkwią niewątpliwie w społeczeństwach afrykańskich. Wydaje się, że silne społeczności afrykańskie w obu Amerykach są jednym z powodów, dla których kształtująca się cywilizacja afrykańska będzie wiązała się mocnymi związkami z Zachodem. Ważnym powodem tej więzi jest obecne na tym kontynencie chrześcijaństwo oraz inne elementy cywilizacji Zachodu – np. demokracja. Miejmy nadzieję, że wiek XXI stanie się także wiekiem cywilizacji afrykańskiej.

⁶¹ *Ibid.* s. 192.

Summary

This review considers the problem of whether a distinctive African civilization exists. The author cites Samuel HUNTINGTON's statement to the effect that most major scholars of civilization — Fernand BRAUDEL excepted — do not recognize any distinct African civilization. HUNTINGTON also claims that Ethiopia constituted a civilization of its own. This paper discusses BRAUDEL's theory of African civilization, and in addition considers the history of Ethiopia and South Africa. The author concludes that there has so far not been an African civilization — such a civilization is only now in the process of "being shaped". Meanwhile, according to the author of this review, Ethiopia counts as a "mixed civilization".

Key words: African civilization — Fernand BRAUDEL — Samuel HUNTINGTON — Ethiopia — South Africa

Literatura

- BALICKI, J., *Historia Burów. Geneza państwa apartheidu*, Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1980.
- BARTNICKI, A. & J. MANTEL-NIEĆKO, *Historia Etiopii*, Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1971.
- BIANKE, A., *Państwo apartheidu*, Warszawa : Krajowa Agencja Wydawnicza, 1986.
- BRAUDEL, F., *A History of Civilizations*, [przeł.] R. MAYNE, New York : Penguin Books, 1995.
- CHLABONCZCZEWSKA, E., *Międzynarodowe organizacje finansowe*, Warszawa : Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, 2005.
- CIEŚLEWSKA, J., [red.] *Ludy Czarnej Afryki*, (Mitologie Świata) 11, Warszawa : New Media Concept Sp. z o.o., „Rzeczpospolita”, 2007.
- CZEKAŁA-MUCHA, G., Trudne sprawy Południa, [w:] *Afryka*, [red.] G. CZEKAŁA & L. ONICHIMOWSKI, Warszawa : Krajowa Agencja Wydawnicza, 1979.
- HUNTINGTON, S., *The Clash of the Civilizations and the Remaking of New Order*, Sydney : Simon & Schuster Australia, 1997.

- HUNTINGTON, S., *Zderzenie cywilizacji*, [przeł.] H. JANKOWSKA, Warszawa : Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, 2003.
- KAPUŚCIŃSKI, R., *Cesarz*, Kraków : Wydawnictwo Literackie, 1994.
- KONECZNY, F., *Cywilizacja żydowska*, Komorów : Wydawnictwo Antyk – Marcin Dybowski, 1997.
- MYDELA, R. & J. GROCHA, [red.] *Przeglądowy Atlas Świata. Afryka*, Kraków : Oficyna Wydawnicza „Fogra”, 1998.
- SKORUPKA, A., Cywilizacja żydowska w ujęciu Feliksa Konecznego, *Archeus. Studia z bioetyki i antropologii filozoficznej* 11 (2011), s. 149–164.
- SKORUPKA, A., Świat Orientu według klasyków historiozofii, *Humanistyka i przyrodoznawstwo* 15 (2009), s. 241–257.
- STĘPNIEWSKA-HOLZER, B., Państwa Afryki przedkolonialnej, [w:] *Afryka*, [red.] G. CZEKAŁA & L. ONICHIMOWSKI, Warszawa : Krajowa Agencja Wydawnicza, 1979.